

1) Ks. Parsch nam odpowiada w swoich kazaniach, że przedewszystkiem w symbolach t. zn. znakach, obrazach, przedmiotach znajdujących się w Kościele — następnie w ceremonjach kościelnych.

Tak mało się nad tem zastanawiamy naogół, a jednak warto zadać sobie pytanie, znajdując się w domu bożym, co znaczy klękanie, przeżegnanie się wodą święconą, czego symbolem jest ołtarz, czy dzwony, czy sam gmach kościoła. Jest to dla ogółu ludzi całkiem martwy świat; przechodzą koło tych rzeczy obojętni i bezmyślni, tymczasem wszystkie te symbole mają swoją głębłą znaczenia, stanowią zewnętrzny wyraz liturgii katolickiej.

2) Liturgją w znaczeniu najwyższym jest *Msza św.* Chrystus jest duszą, podstawą liturgii, a podstawowym aktem kultu chrześcijańskiego jest ofiarowanie Bogu Jezusa w ofierze Mszy św. i dlatego Msza św. jest centrum, jest słońcem, koło którego obraca się całe życie liturgiczne chrześcijanina, bez niej wszystkie inne obrzędy nie miałyby racji bytu. Jeżeli więc Msza św. jest czemś tak niewymownie ważnem, świętem, musimy się starać ją zrozumieć, ocenić jej wartość i brać udział w przynajmniej ofierze, czyniąc z niej swoją modlitwę, swoją własną ofiarę.

W pierwszym rzędzie musimy mieć na myśli to, że na ołtarzach naszych trwa nadal nieustannie ofiara Golgoty. Istotę Mszy św. stanowi ofiara, ofiara nieskończonej wartości, gdyż składa ją sam Jezus Chrystus swojemu Ojcu niebieskiemu za nas wszystkich. Mamy Go wśród nas żywego, prawdziwego z bóstwem i człowieczeństwem swoim. Przy Ostatniej Wieczerzy polecił Apostołom słowami: *„To czyńcie na moją pamiątkę“* — sprawowanie ofiary, która ma aż do skończenia świata przypominać śmierć krzyżową i udzielać wiernym zbawiennych jej owoców. Mądrość i miłość Chrystusowa wymyśliła sposób, byśmy ofiarę za wielu składać mogli Bogu Ojcu. Msza św. jest tą ofiarą jedynie godną Majestatu Bożego. Testament Chrystusowy ma być wykonywany po wszystkie wieki. On powiedział: *„Jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata“*.

Chrystus jest kapłanem i ofiarą zarazem; Jego mocą dokonuje się przeistoczenie; kapłan i my razem z nim uczestniczymy jedynie w kapłaństwie Chrystusowem, gdyż jesteśmy członkami Jego mistycznego Ciała. Z naszej strony koniecznem usposobieniem przy uczestniczeniu we mszy św. jest duch ofiary; my mamy się wspólnie z Jezusem ofiarować; a ofiara nasza tylko przez połączenie z ofiarą Jezusową nabiera wartości nadprzyrodzonej. Stąd wnosimy, jak cenić powinniśmy sobie mszę św., jakim ona dla nas skarbem, z którego czerpać możemy, polegając jedynie na zasłu-

gach ofiary Chrystusowej. Będąc na mszy św., pamiętać trzeba o tem naszym współofiowaniu się z Chrystusem i o tem najważniejszem, — że na ołtarzu dokonuje się nie co innego, jak ofiara Golgoty.

Pięknie o mszy św. mówi O. Plus w swojej książce *„Dans le Christ Jésus“*; Chrystus to nie tylko Jezus, syn Marji, ale każdy z nas, którzy jesteśmy członkami Jego mistycznego ciała. Głowa i członki stanowią całe ciało, nie możemy więc zostawać poza ofiarą. Cała ludzkość odkupiona jest wraz z Chrystusem ofiarowana. U tegoż O. Plus czytamy: *„Msza św. jest dla nas tylko pobożnem ćwiczeniem; nie czynimy z niej tego, czem być powinna t. j. ćwiczeniem ofiary. Prócz ducha ofiary podkreślony jest w liturgii Mszy św. duch jedności wiernych z kapłanem. W wielu modlitwach mamy to zaakcentowane, a w szczególności, gdy kapłan mówi do ludu „Orate fratres“ (módlcie się bracia), „aby moja i wasza ofiara przyjemną była Bogu Ojcu wszechmogącemu. Tę przeto ofiarę służebnictwa naszego oraz ludu Twego prosimy Cię Panie, raz najlaskawiej przyjąć“*.

Trudno w kilku zdaniach a nawet na kilku stronicach zgłębić istotę Mszy św. i wyczerpać ten temat, który wymaga przemyślenia głębokiego. W miarę rozważania i zgłębienia liturgii mszalnej wiele pojęć nowych wydobywa się na światło dzienne i daje nam coraz bardziej zrozumieć znaczenie Mszy św. w naszym życiu. Poznawszy raz jej bezcenną wartość, nieść się będziemy jak najczęściej w ofierze Chrystusowi, w ofierze choćby codziennej, stanowiącej się naszą ofiarą.

3) Bóg jednak nie tylko przyjmuje naszą ofiarę, ale sam staje się naszym pokarmem; do ofiary należy i *uczta ofiarna*. Jak dawniej uczestniczano w ofiarach przez ich spożywanie, tak dziś przyjęcie *komunii św.* jest uczestnictwem ołtarza według słów Kościoła, komunja św. bowiem jest najdoskonalszym udziałem w ofierze.

Don Gaspar Lefèvre w swojej Liturgii twierdzi, że gwałt czyni się ofierze Chrystusa, gdy łączymy się z kapłanem przy ofiarowaniu, a nie przy spożywaniu — być na Mszy św., a nie komunikować jest czynnością niezupełną. Rozumieli to chrześcijanie w pierwszych wiekach, gdy wszyscy wierni przystępowali do stołu Pańskiego — nikomu nie przyszło na myśl oddzielać Komunję św. od Mszy św. Ilekroć się komunikuje poza mszą św. trzeba pamiętać, iż hostja pochodzi z ofiary i w niej uczestniczymy. Wogóle starajmy się nie oddzielać uczty Eucharystycznej od ofiary. Msza św. jest chwilą najodpowiedniejszą do łączenia się z Chrystusem. Modlitwy liturgiczne odmawiane wspólnie z kapłanem są nam najlepszym przygotowaniem. Komunja św. nie